

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Kom. Kasy Oszczędn. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.
zagranica zł. 3.50.

Nowe życie i nowe prawdy.

„Mamy więc za sobą odwagę myśli i odwagę pracy — czynniki, które dają zawsze nowe życie i nowe prawdy. Stwierdzą to z przyjemnością ci, co będą mieli z nami do czynienia w historii.

„Tą syntezą nieraz bawiłem się, myśląc o naszej przeszłości. Działaliśmy w otoczeniu, które tych cech — odwagi myśli i działania — nie posiadało. Straciło je w niewoli“.

Józef Piłsudski — 1926 r.

Jest to już prawdą historyczną, prawdą powszechnie uznawaną, że decyzja Józefa Piłsudskiego z dn. 6 sierpnia 1914 r. stanowi nową niepodobną do żadnych dawnych epokę dla Polski, dla Narodu Polskiego. Stwarzała ona nie tylko materialną wartość — czas wojny wagi niepomiernej — żołnierza, którego Polska nie miała. Stwarzała nie tylko taką reprezentację Narodu Polskiego, jaką się w czasach wojny narody zawsze reprezentują, t.j. Wodza i wojsko. Niosła ona przewrót ogromny, głęboki w pojęciach, przyzwyczajeniach, myśleniu i działaniu. Stwarzała wielkie przemiany w duszy Narodu. W duszy każdego Polaka. Żądała wyraźnego rozstrzygnięcia w każdej duszy z osobna, czy wiara w Polskę i w siły Narodu jest dość mocna, dość głęboka, by dla jej realizacji zaryzykować swoje stanowisko, swoje miejsce, siebie całego. Żądała rozstrzygnięcia — i to rozstrzygnięcia zdecydowanego, czy się jest dość mocnym, by poczuć się duchem wolnym człowiekiem, zanim materialne wyzwolenie spełnione zostało t.j. wolnym w myśleniu, działaniu, swobodnym w stawianiu ryzyka. Żądała wzięcia odpowiedzialności za przyszłość, za całą nową własnymi siłami i zdolnościami wykreślaną historię Narodu.

Należy oddać sprawiedliwość strzeleckim oddziałom z r. 1914, że tę odpowiedzialność wzięli na swoje barki śmiało i bez wahania. Ze ludzie ci odrodzenie to przepracowali wewnętrznie, — że stali się już ludźmi wolnymi, co mieli w sobie odwagę myśli i odwagę działania. Przez to stwarzali nowe życie i nowe prawdy, które w historii wolnego Narodu na zawsze ważnymi pozostaną.

Przygotował ich do tego przeobrażenia wielki duch Józefa Piłsudskiego, Jego niezłomny charakter, Jego potężna praca, On to ich nauczył — jak mówił marszałek Petain — że „najszlachetniejsze idee nie prowadzą do zwycięstwa, jeśli nie znajdują wyrazu w działaniu skoordynowanym i odważnym“.

Wyjazd na obozy.

W sobotę wyjeżdża 17 członków Organizacji Młodzieży pracującej na obozy wypoczynkowe do Jastarni. Uczestnicy obozu spędzą nad naszym morzem 2 tygodnie. Z młodzieżą wyjeżdża kierownik miejscowego ogniska p. Roman Misiewicz.

Oto jak o walce o te przeobrażenia w całym Narodzie pisał Marszałek Piłsudski w „Moich Pierwszych Bojach“.

„Pierwsze boje, pierwsze zetknięcia z wojną! Nie wiem, jak dla kogo ale dla mnie było w tem tak dużo rozrzucającej poezji, jak w młodzieńczej pierwszej miłości, w pierwszych pocałunkach. Lecz tych najwcześniejszych moich zetknięć się z wojną nie poruszę. Narazie to za bardzo momentów niewojennych, a zarazem tak dużo zetknięć z brutalną prawdą niemocy i jakiejś niewolniczości własnego społeczeństwa, które uparcie wołało odepchnąć od siebie wszelką myśl o samodzielnej, sobie tylko podwładnej pracy i szukało zawsze starannie uległości i posłuszeństwa obcym“.

Tu jest najwyższy szczybel triumfu ducha Józefa Piłsudskiego we własnym Narodzie. Bowiem wielką Jego pracą osiągnięte zostało ponad wszelką wątpliwość prawo do samodzielności myślenia Narodu. Jest ono już obecnie głęboko wkorzenione w każdym Polaku. Idea samodzielnej pracy, niezależnej od wszelkich postronnych względów stała się kanonem, obowiązującym wszystkie, dosłownie wszystkie sfery społeczeństwa. Stąd powszechna troska o naszą siłę obronną, o niezależność gospodarczą, o swobodę decyzji w zagadnieniach socjalnych, kulturalnych prawnych i t. p.

To jest wielka, nowa prawda zrodzona z decyzji 6 sierpnia.

Czy jednak w ślad za tym głównym etapem odrodzenia poszła odwaga myśli i odwaga pracy — „czynniki, które zawsze dają nowe życie i nowe prawdy“ — w całym społeczeństwie? Czy zwoływały się opory, jakie pozostały w charakterze polskim z okresu niewoli, opory, wstrzymujące tempo odwagi pracy, odwagi ryzyka przemysłowego i przepracowanego?

A przecież każdy rozumie, że żyjemy w epoce wykonywania naprawę nowych metod pracy i nowej treści — nowych prawd. Ze stają się one codzień ciałem nawet wbrew naszej woli. Niesie je życie na każdym odcinku: na politycznym, gospodarczym, społecznym, moralnym nawet.

Nie wolno na to zamykać oczu. Trzeba wzmocnić w sobie odwagę myśli i odwagę decyzji — odwagę pracy. Trzeba przemiany te ująć w swoje ręce i nimi kierować. Trzeba siebie przetwarzać.

Działanie skoordynowane i odważne postawił przed nami Naczelny Wódz: ciągnąć łańcuch, choćby w grzbiecie trzeszczało. Stawia ono wyraźnie przed nami postulat dyscypliny społecznej i aktywności — dyscypliny względem hierarchii celów, wyznaczonych przez historię.

W dniu święta Czynu Polskiego postawić to przed sobą należy z całą otwartością i prostotą.

Żywiłowa manifestacja w sprawie Gdańska.

Ponad 10 tysięcy uczestników.

Zapowiedziana w poprzednim numerze „Gazety“ manifestacja w sprawie Gdańska odbyła się w piątek dn. 24 b.m. Już o godz. 12-ej w południe całe miasto przybrało odświętny charakter: na wszystkich domach powiewają flagi państwowe, dozorczy śpiesznie uprzątają ulice śródmieścia, które będą przechodził pochód manifestacyjny.

Zbiórka.

Na godz. 6-tą została wyznaczona zbiórka organizacji ze sztandarami na placu firmy Krusche i Ender. Na długo przed tym terminem poczęły nadciągać całe grupy ze sztandarami wszystkimi ulicami, prowadzącymi do placu, orkiestry i tłumy mieszkańców miasta. W kilkanaście minut po 6-ej obszerny plac był wypełniony zwartą masą ludzką, nad którą powiewa prawdziwy las barwnych sztandarów organizacyjnych. Aczkolwiek nie wszyscy jeszcze zdążyli przybyć na plac, organizatorzy manifestacji dają znak do ruszenia pochodu — kornecista jednej z orkiestr gra pobudkę. Pochód rusza w ulicę Zamkową.

Na czele pochodu idą członkowie komitetu i zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Z wieży kościoła N. M. Panny odzywają się dzwony, trzy orkiestry grają marsze, pochód w karnym ordynku, z lasem sztandarów i całą masą wymownych transparentów wyciąga się z wartami osemkami na długości 1 1/2 kilometra, reszta publiczności, nie mogąc się pomieścić na jezdni, podąża chodnikami na plac przed Pomnik Niepodległości. Nigdzie nie widać granatowych mundurów, a wszędzie porządek wzorowy. Na obszernym placu przed Pomnikiem ustawiają się poczty sztandarowe i przedstawiciele organizacji. Cały plac przed Pomnikiem, kościołem św. Mateusza, przed Magistratem i Plac Dąbrowskiego zapelniają olbrzymie tłumy. W mieście nie widać formalnie żywej duszy — wszyscy zebraли się na placu manifestacji; nawet przylegający do Magistratu park wypełniony jest publicznością.

Przemówienia.

Na stopień Pomnika wchodzi wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej kierownik szkoły p. Józef Sajda. W tłumie zapanowała cisza, na twarzach widać powagę i skupienie. Na placu i w parku zainstalowano olbrzymie megafony, które słowa przemówień rzucają do uszu każdego najdalej stojącego uczestnika manifestacji.

Mocnym przemówieniem, poświęconym tragicznie zmarłemu gen. Orlicz-Dreszerowi otwiera p. Sajda zgromadzenie, wzywając zebranych do uczczenia zmarłego minutową ciszą. W niemym milczeniu zamarły tłumy — słychać tylko żałobne werble.

Następnie mówca przeszedł do spraw Gdańska. Przemówienie swoje poświęcił historycznym i geopolitycznym prawom Polski do Gdańska. Wyliczając w chronologicznym porządku wszystkie wypadki nieożajnego odnoszenia się władz Wolnego m. Gdańska do Polski, stwierdza, że Rzeczpospolita w żadnym wypadku nie dopuści, aby ujście Wisły mogło przejść w cudze ręce.

Skolei w imieniu wszystkich miejscowych związków klasowych i ich bratnich organizacji przemawiał ławnik p. Raszpła. Mówca oświadcza, że aczkolwiek klasa robotnicza pragnie pokoju, to jednak nie pozwoli wojującemu hitleryzmowi w najmniejszym stopniu umniejszać praw Polski do Gdańska.

W imieniu wszystkich organizacji katolickich i narodowych dość długie i doskonale przygotowane przemówienie wygłosił p. Zygmunt Wajs, w którym omówił polityczne i gospodarcze prawa Polski do Gdańska, traktowanie przez rząd Rzeszy Polaków w Niemczech, wreszcie wysunął cały szereg konkretnych żądań, jeśli chodzi o rozszerzenie i ugruntowanie praw naszych w Gdańsku.

Następnie z ramienia niepodległościowców przemawiał p. Piechota. Mówca stwierdza, że naród nasz umie ponosić ofiary nawet z krwi i obecnie, gdy tylko zajdzie potrzeba, od największych nawet ofiar na rzecz Państwa nie uchyli się.

Mieczysław Tomczak w mocnych słowach wskazywał na brak szczerości w polityce niemieckiej względem Polski i wzywał społeczeństwo do czujności.

Jako ostatni przemawiał w imieniu organizacji byłych wojskowych prezes federacji p. Gustaw Pągowski. Przemówienie jego było krótkie ale mocne: melduje Władzom Zwierzchnim Rzeczypospolitej, że byli wojskowi, jak jeden mąż, gotowi są w każdej chwili stanąć w karnym ordynku i bronić praw naszych tam, gdzie zajdzie tego potrzeba. Przemówienie swoje p. Pągowski zakończył słowami: „Nie rzucim ziemi“... które podchwytują tłumy wraz z orkiestrami.

Po odśpiewaniu „Roty“ p. Sajda odczytuje następującą

rezolucję:

„Zaniepokojeni ostatnimi wystąpieniami prezydenta Senatu Gdańskiego stwierdzamy, że port Gdański jest drugim portem Rzeczypospolitej. Z tego faktu płyną dla Gdańska wszystkie dobrodziejstwa, wobec czego Władze Gdańska wystrzegają się muszą polityki i manifestacji, zmierzających do zakłócenia normalnego życia miasta portowego. Wszelkie próby podważenia i umniejszenia praw Polski w Gdańsku spotkają się ze zdecydowanym oporem całej Rzeczypospolitej, której prawem i obowiązkiem jest stać na straży (dokończenie na str. 2-ej).“

Żywiolowa manifestacja w sprawie Gdańska.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pokoju nad Bałtykiem. Oświadczamy, że rewizja obecnego statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, która jedynie może zapewnić całej ludności Gdańska warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju.

Zebrana na wiecu ludność m. Pabjanic w liczbie ponad 10 tysięcy osób wyraża przekonanie, że w stosunku do agresywnych i niepoczynalnych wystąpień odpowiedzialnych czynników miasta Gdańska, Rząd Rzeczypospolitej zajmie zdecydowane stanowisko, które będzie godne wielkości Państwa i jego najżywniejszych interesów nad Bałtykiem.

Pabjanice, dn. 24 lipca 1936 r.

Rezolucję zgromadzone tłumy przyjęły oklaskami, a przedstawiciele 68 organizacji złożyli pod nią podpisy.

Po wzniesieniu okrzyku: Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki, Armja Polska i jej Wódz Naczelny Gen. Rydz-Śmigły niech żyją! orkiestry odegrały Hymn Państwowy, poczem p. Sajda zebranie rozwiązał. Przy dźwiękach orkiestr, wznosząc różne okrzyki manifestanci rozchodzą się. Na manifestację przybyło ponad 10 tysięcy ludzi.

Rezolucję następnego dnia pp. J. Sajda, dyr. Gologowski i ławnik Raszpla wręczyli staroście łaskiemu p. Zielińskiemu, składając równocześnie sprawozdanie z przebiegu manifestacji.

Podziękowanie.

Komitet organizacyjny i Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej uważają sobie za miły obowiązek tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom manifestacji za utrzymanie wzorowego porządku i godne powagi chwili zachowanie się, orkiestrom za udział w manifestacji i pracownikom Miejskiego Zakładu Elektrycznego za zainstalowanie megafonów.

Jan Klimek

Moja wycieczka w okolice Tomaszowa Mazowieckiego.

(Ciąg dalszy).

Ze Smardzewic zrobiliśmy wypad na rowerach do Niebieskich Źródeł. Leżą one za Tomaszowem po drugiej stronie rzeki Pilicy. Jest to dość duży obszar, zarośnięty drzewami, krzakami i mający kilkanaście sadzawek i bajotek.

Idąc od strony Tomaszowa, spotyka się parę sadzawek o ohydnie utrzymanych brzegach i zanieczyszczonej wodzie, dopiero, gdy dochodzi się do pompy i spogląda w toń wody, widzi się piękną rzecz: ślicznie błękitno-białawe dno i musującą wodę z bijących źródeł.

Właścicielem Błękitnych Źródeł jest ponoć gmina miejska m. Łodzi i o dziwo, ta w takim stanie, niżej krytyki, trzyma te cuda przyrody. Doprawdy, należy podziwiać wrażliwość ojców miasta na piękno natury.

Czyż Towarzystwo Przyrodnicze w Łodzi w swem piśmie nie powinno powiedzieć: „Kochany Zarządzie Miejski, Ty lub Twój dzierżawca niechże jaknajrychlej oczyści te źródła”.

Czyż z naturalnego piękna trzeba koniecznie zrobić brudny łódzki rynsztok ściekowy. Możeby to nie przeszło bez echa.

Zasmuceni na duchu widokiem opłakanego stanu Błękitnych Źródeł, ruszamy powoli w stronę Tomaszowa.

Po paru minutach wolnej jazdy wjeżdżamy w szeroką ulicę, Początkowo jest ona obsadzona młodemi drzewkami, lecz wkrótce zaczyna się w ciemna aleja. Po drodze oglądamy gmach seminarjum nauczycielskiego, piękny gotycki kościół ewangelicki, następnie wjeżdżamy w rynek. Tu pośrodku stoi pomnik Tadeusza Kościuszki, choć skromny, ale piękny, następnie oglądamy pałac hr. Ostrowskie-

Witos do kraju nie wraca.

W związku z pogłoskami jakoby były poseł Wincenty Witos miał powrócić do kraju półoficjalna „Iskra” donosi:

„Ostatnio ukazały się w części prasy notatki, dotyczące powrotu Wincentego Witos do kraju oraz zastosowania wobec niego amnestji, a nawet zaofiarowania mu odpowiedniego stanowiska.

Inspiratorzy tych notatek nie zda-

ją sobie widocznie sprawy z tego, że Wincenty Witos, uchylający się od odpowiedzialności przed prawem za dokonane przestępstwa wobec państwa — zbiegł poza granice Rzeczypospolitej i jest ścigany listami gończymi”.

W związku z powyższem agencja „Iskra” dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że powrót Wincentego Witos do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia.

Nie udało się.

W dniu 1-ym sierpnia zaczyna się w Berlinie olimpiada. W dniu tym olimpijskie znicze w Berlinie miały być zapalone „prawdziwym ogniem olimpijskim” roznieconym w Grecji u stóp góry Olimpu, pod którą kiedyś odbywały się słynne igrzyska olimpijskie.

W tym celu kilkadziesiąt dni temu u stóp Olimpu zapłonęły olimpijskie pochodnie w rękach greckich dziewcząt, dobranych tak, aby przypominały starogreckie typy, wprost od promieni słonecznych. To jest, właściwie mówiąc, nie wprost, lecz pośrednio: mianowicie od soczewek wielkich reflektorów, chwytających i koncentrujących żar słonecznych promieni. Tak zapalone pochodnie olimpijskie ponieśli biegacze, aby oddawać

je jedni drugim, biegli przez Grecję, Bułgarię, Jugosławię, Czechosłowację do Niemiec, aby na dzień 1 sierpnia, kiedy rozpocznie się olimpiada w Berlinie, olimpijskie znicze od niej zapalić. Niestety po drodze wydarzyła się przygoda: pochodnie przeniesiono szczęśliwie, zapalając jedną od drugiej przez Grecję i Bułgarię, a na terytorjum Jugosławji niedość dobrze przyrządzona pochodnia olimpijska zgasała. Te, które będą płonęły na olimpiadzie berlińskiej, zapalone zostaną już nie od olimpijskiego ognia, lecz sposobem zwykłym.

Piękny zasadniczo pomysł trochę się nie udał. Trochę to dziwne, bo każdy z biegaczy bieg ze swoim ogniem tylko kilometr.

Nareszcie uregulowano sprawę dorożek.

Od wielu lat sprawa postojów dorożek i dojazdu ich do dworca wyglądała u nas, jak w Myszejdołach lub innych Koziętulach; nie miały bowiem ani wyznaczonego miejsca i godzin postoju, ani obowiązku postoju na dworcu kolejowym.

Piątkowe manifestacje są niezbitym dowodem, że ludność Pabjanic posiada wysokie wyrobienie społeczno-polityczne i umie przejawiać swoje uczucia patriotyczne.

W ubiegłym tygodniu starostwo powiatowe wydało zarządzenie, według którego zostały wyznaczone następujące miejsca postojów dorożek samochodowych i konnych: ul. Gdańska róg Placu Dąbrowskiego, ul. Batorego róg Warszawskiej, Plac Dąbrowskiego i dworzec kolejowy. Na trzech pierwszych postojach przez całą dobę, a na dworcu od 12-ej w nocy do 6-ej rano.

Jeżeli tylko rozporządzenie to będzie wykonywane, zniknie jedna z bardzo nieprzyjemnych bolączek naszego miasta, szczególnie dla przyjeżdżających pociągami nocnymi.

obejrzeć pałac biskupi. Potężny gmach, lecz w kompletnej ruinie, tylko boczne skrzydła znajdują się w jakim takim stanie.

Robi się ciemno, ruszamy więc w drogę powrotną. W Studniankach zostaje p. Pazurek, a reszta towarzystwa, posiliwszy się zsiadłem mlekiem, rusza dalej do Wiaderna. Zjadamy kolację i chociaż jest dwunasta, ruszamy z p. Władkiem przez wieś, las, następnie wieś Nagórzycę w stronę Smardzewic. Droga, prowadząca z Nagórzyc w stronę rzeki przy końcu przechodzi w bardzo stromy jar, tak, iż musimy prowadzić rowery i to trzymając je silnie i opierając się mocno nogami, gdyż rowery ciągnęły nas gwałtownie w dół. Po 10 minutach byliśmy przy promie smardzewickim, niestety, wołania naszego, żyd właściciel promu, nie słyshał, czy też nie chciał zrywać się z łóżka, wobec czego p. Władysław przepłynął rzekę i przyprowadził prom, z naszymi rumakami dostaliśmy się do Smardzewic, a następnie na świeże siano do stodoły. Kilkakrotnie kąpaliśmy się w rzece Pilicy i plażowali na słońcu, rozciągnięci na białych nadbrzeżnych piaskach.

Niestety, czas szybko płynął i trzeba było wracać do pracy, więc podziękowawszy za kwaterę, wyruszyliśmy do wiecznie zadymionej Łodzi.

Mam wrażenie, iż każdy z młodych ludzi, mając wolną chwilę, mógłby sobie pozwolić na podobną wycieczkę w sąsiednie okolice. Wycieczka taka nie tylko zbuduje człowieka fizycznie, ale i podniesie na duchu. Lepsze poznanie okolicy i kraju wzbudzi poczucie dumy i spowoduje większe przywiązanie do ojczyznych zagonów.

Do Tomaszowa można udać się na wycieczkę również i rowerami, o ile są one dobre. A więc w sezonie letnim w każdy wolny dzień lub urlop opuszczajmy stęchłe, brudne i zadymione mury, śpieszmy na łono natury, gdzie słońce, falujące zbożami pola, mieniąca się różnokolorowem kwieciami łąka, cieniście lasy i płynąca wartkim prądem w korytach rzek i strumyków woda.

KONIEC.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Rozmowy prowadzone pomiędzy ambasadorem Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig” w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę.

Na podstawie ostatniej uchwały rady ministrów, w najbliższych dniach benzyna stanie o 10 gr. na litrze. Cena benzyny samochodowej ustalona będzie na 58 gr. za litr w sprzedaży detalicznej.

W Sądzie Grodzkim w Warszawie zapadł drugi wyrok przeciwko adw. Hofmolk-Ostrowskiemu, mocą którego skazany on został na 1 tysiąc zł. grzywny za rozpowszechnianie w prasie szczegółów tajnej rozprawy.

Legion Młodych w dniu 26 lipca zwołał na wybrzeżu morskim w m. Legionowo Morskie zjazd Rady Głównej, na którym uchwalono oddać się całkowicie do dyspozycji Gen. Rydza-Smigłego.

Zabójca dyr. Gosiewskiego stanie 8 sierpnia b.r. przed sądem w Warszawie.

W czwartek dnia 30 lipca b. r. p. premier Sławoj-Składkowski przyjął na audjencji senatorów Róga i Malinowskiego. Konferencja z b. działaczami „Wyzwolenia” najprawdopodobniej ma łączność z zamierzoną reformą ustawy rolnej.

Skarb Państwa przejął z rąk obcego kapitału (niemieckiego) największy koncern przemysłowy w Polsce „Górny Śląsk” t.zw. „Wspólnota Interesów”.

Z Rodziny Radjowej.

Jak już donosiliśmy Zarząd główny Rodziny Radjowej w Łodzi przystępuje do budowy internatu dla dzieci ociemniałych.

W tych dniach zakupiono już dwieście tysięcy cegieł. Firma Elibor zobowiązała się dostarczyć wszelkie potrzebne żelazo do budowy domu po cenach kosztu własnego.

Jest nadzieja, że znajdą się i inni ofiarodawcy, którzy po zniesionych cenach dostarczą potrzebnych materiałów do budowy.

Oddział Pabjanicki czyni zabiegi celem zdobycia funduszy potrzebnych na budowę. W tym celu w wielu lokalach i sklepach rozmieścił sztydki z hasłami nawołującymi do niesienia pomocy ociemniałym dzieciom.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że jednym z najbardziej zyskownych sposobów dostarczających pieniędzy na potrzeby budowy gmachu są „Koncerty Życzeń”.

Impreza ta w samych Pabjanicach od 11 października 1935 r. do dnia 30 czerwca 1936 r. przyniosła zł. 1193.50.

Ze Zw. Rezerwistów.

Dorocznym zwyczajem w początkach września Związek Rezerwistów wraz z Rodziną Rezerwistów urządza ogrodową zabawę, połączoną z fantową loterią. Czysty dochód przeznaczają na cele kulturalno-oświatowe, a więc na zakup książek dla biblioteki, czasopism, wreszcie podarków gwiazdkowych dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Zabawa odbędzie się w Parku Wolności.

Osoby specjalnie upoważnione, posiadające odnośne legitymacje będą niezadługobierały fanty. Zarząd Zw. Rezerwistów zwraca się z apelem do szerokiego ogółu o łaskawe poparcie zabiegów komitetu zabawowego.

KRONIKA.

Osobiste.

W bieżącym tygodniu powrócił z urlopu wypoczynkowego lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej p. dr. W. Eichler i w dniu 29 b.m. objął urządowanie. Również w bieżącym tygodniu objął po urlopie urządowanie dyrektor Ubezpieczalni p. Paweł Goliński.

Zawody pływackie.

Miejski Komitet W.F. i P.W. w Pabjanicach organizuje w niedzielę, dn. 2 sierpnia r.b. o godz. 15.30 w Sereczynie (za lasem miejskim) pro-

pagandowe zawody pływackie dla klubów sportowych i niestowarzyszonych.

Program zawodów:

Dla mężczyzn: 100 m. styl klasyczny; 100 m. styl dowolny; 400 m. styl dowolny.

Dla kobiet: 100 m. styl klasyczny; 100 m. styl dowolny.

Dla młodzików: zawody o odznakę pływacką.

Zapisy przyjmowane będą na miejscu od godz. 14-ej. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Program audycji Polskiego Radja

od dnia 2.VIII do 8.VIII 1936 r.

Niedziela, 2 VIII.

- 8.00 Audycja poranna.
- 9.00 Transmisja nabożeństwa.
- 10.30 Koncert — „Goethe i Shakespeare w muzyce”.
- 12.03 Poranek muzyczny.
- 14.30 Audycja dla wsi.
- 15.30 Lekkie piosenki i orkiestra Ferruzi (płyty).
- 17.00 Koncert solistów.
- 17.30 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 10.000 m. z udziałem Noji.
- 18.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”
- 19.55 Recital skrzypcowy S. Frenkla.
- 20.25 „Poezja legionowa” — kwadrans poetycki.
- 21.00 Premjera słuchowiska J. Parandowskiego p.t. „Gałązka Oliwna”
- 21.45 Mercel Mule — saxofon (płyty).
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Tad. Sygietyński: pieśni i tańce góralskie (płyty wł. nagr. P. R.
- 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Kwintet Wiesława Wilkosza.
- 15.45 „O pająku, który z głodu zjadł własną sieć” — opow. dla dzieci St. Kubickiego (z Poznania).
- 16.00 „Szlem w piosenkach” — lekka aud. muzyczna.
- 17.00 Koncert popularny.
- 19.00 Audycja żołnierska.
- 19.30 Al. Głazunow — kwartet smyczkowy a-moll.
- 20.00 Duety i piosenki w wykonaniu J. Godlewskiej i A. Boguckiego.
- 20.30 „Legenda Kościuszki i legenda Piłsudskiego”.
- 21.00 Koncert.
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Wirtuozji techniki wokalne i instrumentalnej.
- 23.00 Muzyka taneczna.

wtorek, 4.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.
- 15.45 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 100 m. (finał) z udziałem St. Walasiewiczówny.
- 16.05 „Skrzynka P. K. O”.
- 16.20 „Kwiaty w muzyce”.
- 16.45 „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Obersztynem” — odczyt.
- 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego.
- 17.40 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 800 m. (finał z udziałem Kucharskiego).
- 19.00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera.
- 19.30 Opera Wł. Żeleńskiego: „Janek”.
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Środa, 5.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku.
- 16.15 Koncert w wykonaniu Dętej Orkiestry Reprezentacyjnej K. P.

- 17.00 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej.
- 17.20 „Na chłopkiem weselu” — suita ludowa F. Rybickiego.
- 17.50 „Anegdota z życia J. I. Kraszewskiego.
- 19.00 „Pieśni Legionów”.
- 21.00 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Koncert muzyki polskiej.
- 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 6.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Salonowego.
- 15.45 „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście (transmisja).
- 16.00 Orkiestra Marka Webera.
- 16.10 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokajskiego i Turczyka.
- 16.30 Muzyka (płyty).
- 16.45 „6 sierpnia 1914 r.” — odczyt.
- 17.00 Pieśni polskie.
- 17.15 Marsze Wojska Polskiego w wyk. Orkiestry Dętej 36 p.p.
- 17.50 „Wywczasy p. Mikołajczyka” — pogadanka.
- 19.00 Hum. radj.: „Sprzedam kamień”
- 19.45 „Nasze pieśni” — odśpiewa Zofja Wyleżyńska.
- 20.05 „Niemieccy romantycy” — trans. z Mozarteum w Salzburgu.
- 21.00 Muzyka (płyty).
- 22.00 Wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz feljton p.t. „Polacy w Olimpijskim Konkursie sztuki” (z Berlina).
- 22.45 Tańce polskie na fortepian w wyk. na 4 ręce.
- 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 7.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Muzyka.
- 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapel. Rękasa (ze Lwowa).
- 16.00 Koncert solistów.
- 16.45 „Warszawskie uczelnie akademickie” — odczyt.
- 17.00 „Uwertury” — koncert.
- 19.00 „Franciszek Liszt” — Montaż muzyczno-słowny.
- 20.30 „Z Golgoty Legionów” — fragm. z książki A. Struga.
- 21.00 Koncert rozrywkowy.
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Muzyka taneczna.

Sobota, 8.VIII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.23 Koncert południowy w wykon. Orkiestry T. Seredyńskiego.
- 14.30 Józef Schmidt i sławni pianiści jazzowi.
- 15.45 „Dwa Michały na wakacjach” — pogadanka dla dzieci.
- 16.00 Koncert solistów.
- 16.45 „Z rybackim kutrem na połowie flonder” — pogadanka.
- 17.00 Koncert z Ogrodu Zoolog.
- 17.50 „Brzegami Prutu ku Howerli” — feljton.
- 19.00 „Muzyka słodka choć cierpkie słowa”.
- 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą p. t. „Letnie inwestycje”.
- 21.00 Recital fortep. Jakuba Gimpla.
- 21.30 „Genjometr” — humor. radjowa.
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie.
- 22.35 Muzyka taneczna.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Wojna domowa w Hiszpanji trwa.

Z nadchodzących z tamtejszego terenu walki wiadomości trudno wywnioskować, kto zwycięży. Do tej pory jest masę zabitych i kraj strasznie zniszczony. Prawie wszyscy obcokrajowcy już opuścili Hiszpanję. Powstańcy zwrócili się do Niemiec, Włoch i Anglii o pomoc.

W Brytanji powiększa swe siły wojskowe o 17 tys. żołnierzy.

Wobec rozpowszechnianych pogłosek, że Anglja jakoby zgadzała się oddać Niemcom kolonie, angielski premier Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski tą sprawą wogóle się nie zajmował.

W Palestynie w pobliżu miejscowości Nabla rozegrała się między regularnymi wojskami angielskimi a Arabami regularna bitwa, w której poległo 16 arabów i 1 żołnierz angielski.

Między Anglią a Sowietami doszło do porozumienia w sprawie układu morskiego. Ma on być podpisany w najbliższych dniach.

Podczas przenoszenia ognia olimpijskiego przez Wiedeń hitlerowcy wywołali gorszące awantury, wskutek czego nastąpiły masowe aresztowania. Osadzono w więzieniu 500 narod. socjalistów.

Wyrok w aferze poborowej.

W toczącej się w Sądzie Okręgowym sprawie przeciwko dr. Mieczysławowi Grzegorzewskiemu, Leonardowi Renszowi, Józefowi Renszowi i Mendlowi Łaznowskiemu zapadł w ubiegłą sobotę wyrok, mocą którego dr. Grzegorzewski został skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na lat 5, oraz utratę prawa praktyki lekarskiej i 500 zł. grzywny. Leonard Rensz na 1 rok aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem pozostałej do odbycia kary na przeciąg lat 3. Józef Rensz na 10 miesięcy aresztu i M. Łaznowski na 1 rok więzienia oraz 500 zł. grzywny.

Obrona wszystkich oskarżonych zapowiedziała wniesienie apelacji.

Nowe chodniki na ul. Zamkowej.

W bieżącym tygodniu Zarząd Miejski doszedł do całkowitego porozumienia z właścicielami posesyj przy ulicy Zamkowej na odcinku od ul. Pułaskiego do ul. Piłsudskiego w sprawie położenia na tym odcinku nowego chodnika na całej szerokości t. j. od ścian domów do obramowania trawników.

Porozumienie jest tego rodzaju, że płyty zakupią właściciele domów, a robociznę da Zarząd Miejski. Stare płyty zostaną użyte do zbudowania chodników na innej, mniej ruchliwej ulicy. Alejki mają być również wysypane żwirem. Wykonanie tych robót doprowadzi tak zwany „deptak” pabjanicki do europejskiego wyglądu.

Oczywiście nie da się całkowicie zeuropeizować ulicy Zamkowej dotąd, dopóki nie zostanie zbudowana kanalizacja.

Aktywizacja Narodowego Stronnictwa Pracy.

W ub. tygodniu po kilkuletniej przerwie odbyła się konferencja czł. Narodowego Stronnictwa Pracy (dawn. N.P.R.) z udziałem delegatów centrali łódzkiej. Konferencja odbyła się w koleżeńskim nastroju i miała na celu wznowienie działalności tego ugrupowania. W wyniku obrad postanowiono zwołać w najbliższym czasie ogólne zebranie członków, na które zostaną również zaproszeni posłowie: p. Mróz z Poznania i p. Waszkiewicz z Łodzi.

Zapisujcie się na członków
Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonych pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11-ej zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
239	w Łasku: Dojazdowej	15000	—	1508	19	22500	2250	—	przy Sąd. Gr. w Łasku	Szwedowski Bolesław Ziem.	9 listopada 1936 r.
280	w Pabjanicach: Krótkiej	47413	35	5763	24	72150	7215	—	" " " "	" " "	9 " "
506	Św. Jana	25724	65	2268	53	38850	3885	—	" " " "	" " "	9 " "
15260	Pomorskiej	20000	—	2701	06	30000	3000	—	przy Sąd. Okr. w Łodzi	Zaborowski Józef	3 " "

KRONIKA.

Brukowanie ulic.

Roboty brukarskie w naszym mieście żwawo posuwają się naprzód. W tych dniach ukończono całkowicie brukowanie ul. Grabowej. Jest ona ważną ulicą ze względu na dojazd do projektowanego rynku, którego urządzenie jest sprawą najbliższej przyszłości.

Śródmieście ma już za małymi wyjątkami ulice zabrukowane. Szpetnie wygląda jeszcze ul. Traugutta, która, aczkolwiek nie jest zabudowana, jednak łączy ul. Zamkową z ul. Legionów i z tych chociażby względów należałoby ją zabrukować.

Bacność zwolennicy „totka”.

W sobotę, dnia 1 sierpnia r. b. na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej rozpoczynają się po kilkuletniej przerwie wyścigi konne.

Gonitwy odbędą się w ciągu sierpnia a mianowicie: 1, 2, 8, 9, 15 i 16 zakończenie. Początek gonitw każdego wymienionego dnia o godz. 3-ej po południu.

Czyje zguby?

Znaleziono portmonetkę z pieniędzmi w kinie „Luna”.

Na ulicy Warszawskiej wałęsał się bezpieczni prosiak i został zabrany do Komisariatu P. P.

Powyższe rzeczy są do odebrania w Komisariacie P. P. po udowodnieniu.

Kolonje letnie w Nieborowie.

Z początkiem ferii letnich Zarząd m. Pabjanic wysłał na kolonje letnie do Nieborowa (Kieleckie) 50 dzieci, zaś Ubezpieczalnia Społeczna 60.

Przed dwoma tygodniami specjalna delegacja z prezydentem i wiceprezydentem miasta bawiła w Nieborowie na lustracji i powróciła stamtąd całkowicie zadowolona.

Piękny gmach z werandami, malownicza okolica, kąpiele natryskowe,

wycieczki zrobiły swoje, działwa wraca stamtąd czerstwa, zdrowa i opalona.

Pięć razy dziennie udzielanie posiłku dzieciom sprawiło, że każde z dzieci zyskało od dwóch do trzech kilo na wadze.

Dzieci wyrażają się z entuzjazmem o opiece i dobroci całego personelu w Nieborowie.

Z Rydzyn.

Dnia 15-go sierpnia r. b. we wsi Rydzyn w pobliżu Pabjanic odbędzie się uroczystość 10-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej.

W następnym numerze zamieścimy krótki zarys działalności straży w Rydzynach.

Wybryk natury.

W tych dniach w szpitalu Ubezpieczalni urodziło się dziecko o dwu głowach, oczywiście nieżywe. Tym fenomenem zainteresowali się miejscowi lekarze.

Lista ofiarodawców na budowę zakładu dla dzieci ociemniałych.

Do kasy Rodziny Radjowej wpłynęły następujące ofiary na rzecz dzieci ociemniałych: p. Niedzielski Z. zł. 5.50, p. mgr. Markus H. zł. 10.—, Kat. Koło Kobiet przy par. N. M. P. zł. 11.68, pracownicy Pabj. Zakł. Włók. d. R. Kindler oddział Farbiarnia i Wykończalnia — pozostałość z wieńca dla ś. p. K. Bunclera zł. 11.—.

Jedną z miejscowych tkalni mechanicznych 4 sztuki materiału na ubranka dla dzieci, przebywających w internacie.

Wszystkim wymienionym szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Rodziny Radjowej składa serdeczne Bóg zapłać.

Remont szkół.

W bieżącym tygodniu komisja Zarządu Miejskiego w składzie ławników p. Magrowicza i p. Raszpli, oraz

kierownika szkoły p. J. Sajdy i referenta p. Godlewskiego zwiedziła lokale szkół powszechnych w celu ustalenia niezbędnych w roku bieżącym remontów.

Jak się okazuje, stan naszych lokali jest zadawalający, natomiast źle się przedstawia sprawa mebli szkolnych, które z powodu niedostatecznej konserwacji, wymagają obecnie poważnego remontu i uzupełnienia. Zarząd Miejski usiłuje wynaleść

kredyty na uzupełnienie mebli, co prawdopodobnie uda mu się pozytywnie rozwiązać. Spory wkład potrzebny jest w szkole Nr. 1 i Nr. 9, ponieważ lokale te nie posiadają odpowiednich do swoich potrzeb ustępów. Na te urządzenia, posiadające bardzo poważne znaczenie wychowawcze i świadczące o kulturze kraju, oczywiście szkoła zwraca dużą uwagę. Niewątpliwie i te braki zostaną usunięte.

LEKARZ DENTYSTA

ZOFJA

ŚNIECHOWSKA

UL. KOŚCIUSZKI Nr. 18.

Przyjmuje:

od godz. 12—14 i od 17—20.

Potrzebna od zaraz służąca

samodzielna z dobrem gotowaniem.

Zgłaszać się ze świadectwami od godz. 12-ej do 1-ej, ul. Chłodna 18.

Poszukuję od zaraz 3 lub 4 pokoi z kuchnią, możliwie w ogrodzie. Wiadomość: Gimnazjum Męskie, u woźnego.

Firma „Techno-Helio-Therapie”

w Katowicach 11

zawiadamia, że naświetlanie

LAMPĄ PERIHEL

(patentu Dr. Lederera — Wiedeń)

przeprowadza w Pabjanicach

Dr. J. SEIDNER, ul. Południowa

Wskazania: choroby skórne, czyrączność, ropnie, wrzody, egzemy i t. p.
We wnętrzu: nerwobóle wszelkiego pochodzenia, reumatyzm, artretyzm, zapalenie stawów, choroby uszu, nosa, gardła i jamy ustnej, choroby dziecięce — krzywica.

5 lub 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, w willi w ogrodzie, od zaraz do wynajęcia.

Pomieszczenie na kilkanaście warsztatów tkackich mechanicznych od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Tuszyńska 78.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Pabjanicach ogłasza przetarg na dostawę 1000 (jednego tysiąca) metrów sześciennych kamienia polnego brukowca I-go gatunku wielkości od 16 do 24 cm. średnicy, loko plac budowy, odległość od stacji kolejowej w Pabjanicach od 500 do 2000 m. b.

Oferty na dostawę całej ilości lub części składać należy w zaopieczonych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kamienia” do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego do dnia 7 sierpnia r. b. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie Miejskiej lub Komunalnej m. Pabjanic gwarancji pieniężnej lub w papierach wartościowych w ilości 5% sumy ofertowej. Termin dostawy kamienia do dnia 10.X.1936 r.

W cenie jednostkowej kamienia należy uwzględnić ulgony przewóz kolejowy, na co będzie wydane odnośne zaświadczenie.

Kierownik Wydz. Techn.
(—) St. Kowalski.
Architekt.

Prezydent miasta
(—) B. Futyma.

W środę, dnia 29-go b. m. zaginął

KLUCZ składany, duży.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za wynagrodzeniem pod adresem: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ul. Kościuszki Nr. 14, od godz. 7—12 i od 14—17.